

RVPD	
MINISTERSTWO FINANSÓW	
KANCLARIA GŁÓWNA	
Wpł.	2017 -12- 12
Dep.	zał.

Skoczów 04-12-2017



Departament Rachunkowości
i Rewizji Finansowej
w Ministerstwie Finansów
Pani Dyrektor
Joanna Dadacz

PETYCJA

W sprawie nie przywracania obowiązkowego certyfikatu księgowego stanowiącego barierę w dostępie do zawodu w zakresie usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych.

W nawiązaniu do pisma z dnia 14 listopada 2017 proszę o nie dokonywanie zmian w zakresie „Ustawy deregulacyjnej”, z dnia 10 sierpnia 2014

Przypuszczam, że Petycję w zakresie przywrócenia obowiązkowego certyfikatu księgowego w zakresie możliwości usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych złożyły osoby posiadające certyfikaty księgowe, którym „Ustawa deregulacyjna” zabrała możliwość bycia tak zwanymi „monopolistami” i odebrała im te przywileje wyzysku, czy nieuczciwe praktyki jakie wypracowali i wykorzystywali latami często w stosunku do swoich pracowników jak również właścicieli firm, którym prowadzili księgi rachunkowe. Ustawa deregulacyjna w znacznym stopniu polepszyła warunki zatrudnienia i położenia pracowników, którzy posiadając wieloletnie doświadczenie zawodowe, pracując jako księgowi nierzadko wiele lat w biurach rachunkowych, gdzie właściciel posiadający certyfikat księgowy lub tytuł doradcy podatkowego często uprawnienia nabył wiele lat wcześniej na podstawie dawnych uwarunkowań ustawowych, sam nie wykonywał czynnie już dawno tej pracy- prace księgowe w biurach wykonywali pracownicy bez certyfikatów, wynagradzani stawką najniższej krajowej lub wykazywane były zaniżone wymiary etatów, z powodu przewagi pracodawcy nad pracownikiem jaką dawała mu wcześniejsza Ustawa.

Doświadczeni pracownicy takich biur mogli teraz od 10-08-2014, jako drobni przedsiębiorcy (mikro przedsiębiorcy) zgodnie z Art.76a ust.3 ustawy z dnia 29-09-1994 założyć własną działalność gospodarczą w zakresie usługowego prowadzenia ksiąg lub domagać się lepszych warunków pracy i godniejszego wynagrodzenia, których wcześniejszy stan był często barierą do podjęcia dalszej nauki się w celu uzyskania lepszego wykształcenia czy certyfikatu księgowego.

Posiadam 20 letnie doświadczenie zawodowe w zawodzie księgowego pracując w dwóch biurach księgowych. Już raz na początku roku 2002, przez zmianę ustawy odebrano mi prawo uzyskania Pozwolenia Ministra Finansów na prowadzenie biura rachunkowego, kiedy kończyłam Studium Policealne w zawodzie Technik Ekonomista w czerwcu 2002, które dawało wcześniej wszystkim taką możliwość, lecz kończącym Studium w 2002 już nie.

Sama jestem przypadkiem nierównego traktowania przez pracodawcę. Przez ostatnie 9 lat (przychodząc do pracy do biura księgowego, mając trudności finansowe z powodu ciężkiego wypadku męża) godziłam się na nieuczciwe warunki pracy i płacy, by po prostu zarobić i utrzymać rodzinę. Wcześniej po wypadku męża nawet wyjeżdżałam do pracy za granicę do zbioru jabłek (pracując wtedy również jako księgowa w poprzednim biurze rachunkowym z bardzo niskim wynagrodzeniem).

Zawsze wykonywałam swoją pracę rzetelnie, fachowo i z wielkim zaangażowaniem, co zauważali i doceniali obsługiwani przeze mnie klienci biura (sama rozliczałam ok 40 firm wielorakich branż, w tym kilka dużych firm rozliczanych na podstawie Ksiąg Rachunkowych (polskie i zagraniczne Spółki zoo czy oddziały firm zagranicznych) Lecz w aktach pracowniczych na podstawie umowy o pracę w częściowym wymiarze czasu pracy!

Klienci często proponowali mi zatrudnienie bezpośrednio u siebie, a od roku 2014 stale sugerowali mi otwarcie własnej działalności w tym zakresie. Nie chcieli być rozliczani w biurze, gdzie właściciel stale podnosi ceny za usługi i nie interesuje się biurem i sprawami klientów.

W listopadzie 2016, jako jedyna osoba (z 20 pracowników z obu biur księgowych, w których pracowałam) podjęłam działalność gospodarczą w zakresie usługowego prowadzenia ksiąg.

Posiadam wieloletnie doświadczenie w pracy jako księgowa, przez co wypracowałam sobie zaufanie i szacunek u ludzi, którzy nie chcieli dalej współpracować i powierzać swoich spraw np. właścicielowi biura posiadającemu Certyfikat Księgowy.

Oplacam obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej i mam pełną świadomość, że jako osoba fizyczna zawsze odpowiadam całym majątkiem za efekty mojej działalności.

Certyfikat Księgowy jako potwierdzenie kompetencji zawodowych jest bardzo ważny, lecz nie może stanowić bariery w dostępie do tego zawodu. Przedsiębiorcy stale obarczani nowymi kosztownymi obowiązkami chcą współpracy z rzeczywistym księgowym a nie tylko Certyfikowanym właścicielem biura, gdzie nierzadko prace wykonują absolwenci szkół bez doświadczenia lub obcokrajowcy za najniższe wynagrodzenie.

Jeżeli obecnie wprowadzane Ustawy mają na celu przede wszystkim pomoc małym i średnim przedsiębiorcom to pozostawienie możliwości usługowego prowadzenia ksiąg bez certyfikatu jest bardzo wielką pomocą dla nas jako mikro przedsiębiorców i naszych klientów – czyli innych przedsiębiorców korzystających – przecież dobrowolnie z naszych usług, gdzie jak sami wskazują najważniejsza jest dla nich nasza fachowość, wiedza i praca jako księgowego a nie samo zaświadczenie, że jesteśmy księgowymi.

Wiele absolwentów uczelni wyższych z uzyskanymi tytułami czy certyfikatami księgowymi nie ma pojęcia o pracy w księgowości. W tej branży liczy się przede wszystkim praktyka poparta wieloletnim doświadczeniem.

Bardzo proszę o rozważenie tej kwestii i nie dokonywanie zamian w tym zakresie.

Z poważaniem

Przy okazji chcę naświetlić inny przykład wykorzystywania swojej pozycji przez niektóre grupy przedsiębiorców np. lekarze, gdzie spośród bardzo wielu uczciwych prowadzących swoje prywatne praktyki zdarzają się i tacy, którzy z uwagi na fakt, że jeszcze np. świadczą pracę w szpitalu, sami

„zwolnili się”, niejako z obowiązku ewidencjonowania przychodu w kasie fiskalnej przyjmowanych w swoim gabinecie prywatnie pacjentek. Lekarz nie rejestruje sprzedaży w kasie fiskalnej (jestem pacjentką od ponad 2 lat) i uważam, że żadna inna pacjentka (mająca wiedzę o tym obowiązku lekarza) nie odważy się poprosić o paragon, gdyż ma świadomość, że zawsze może trafić do szpitala skazana wtedy na niełaskę tego lekarza! A przecież z dochodów pacjentów, którymi płacą za usługę są wcześniej pobierane podatki, więc obowiązek ten powinien być egzekwowany od wszystkich.

Trochę inna zależność, nie chodzi tu o dostęp do zawodu, chodzi tu o ochronę życia i zdrowia (medycyna – lekarze muszą posiadać dyplom), lecz znów ten bardziej uprzywilejowany podmiot wykorzystuje nieuczciwie swoją pozycję. Ostatnio w mediach coraz głośniejsze o takich przypadkach.

U zwykłego sklepikarza lub restauratora proces kontroli jest prosty, a tu za drzwiami gabinetu nikt niepowołany nie zobaczy. A w takim przypadku wystarczy tylko uszczelnić luki w systemach kontroli – policzyć liczbę pacjentów z kalendarza przyjęć lub zastosować jeszcze inne proste rozwiązania.